

Już w niedzielę zespół Romy podejmie na własnym boisku drużynę Parmy. Giallorossi wciąż walczą o europejskie puchary, z kolei Gialloblu nie grają w tej chwili o nic, mając pewną przewagę nad strefą spadkową. Zespół z „Tardini” jest znany powszechnie w ostatnich latach jako dostarczyciel punktów dla Romy, choć po kilku ostatnich występach Giallorossich, na rywala trzeba uważać, szczególnie że ten, nie przegrał od pięciu meczów, w których zdobył cztery punkty więcej od drużyny Enrique.

Patrząc jedynie na historię, a w szczególności tą z ostatnich lat, faworytem niedzielnego spotkania będzie Roma. Giallorossi wygrali do tej pory 24 z 41 konfrontacji obydwu drużyn. 8-krotnie sukces odnosiła Parma, a 9 razy zespoły dzieliły się punktami. Jeśli chodzi wyłącznie o mecze na „Olimpico”, Roma wygrała 15 z nich, a tylko jedno przegrała. 4 razy w drużyny dzieliły się punktami. Giallorossi w pojedynkach z najbliższym rywalem są niepokonani od 8 maja 2005 roku. Wówczas Ducali wygrali na własnym boisku 2-1. Później drużyny spotykały się ze sobą 13 razy w oficjalnych meczach (11 razy w Serie A) i żadnego z tych pojedynków drużyna Gialloblu nie przechyliła na swoją korzyść. Bilans tych spotkań to 10 wygranych Romy i tylko 3 remisy (9-2 w meczach Serie A). Żeby jednak nie popadać w całkowitą euforię, należy zaznaczyć iż obydwie ligowe remisy padły w sezonie 2010/2011. Osiem zwycięstw ligowych z rzędu w pojedynkach z Parmą przerwały remisy 0-0 i 2-2. Z kolei w tym sezonie, Giallorossi wygrali z trudem na Tardini 1-0 dzięki trafieniu w drugiej połowie Osvaldo. Było to zarazem pierwsze zwycięstwo Romy z Enrique na ławce.

Obecnie Giallorossi mają tych zwycięstw w lidze tylko dziesięć. Tylko, gdyż zostało rozegranych już 23 spotkania, a owe wygrane dają Romie miejsce tuż za strefą pucharową. Do dziesięciu wygranych dochodzi też osiem porażek. 1/3 przegranych w sezonie to dosyć sporo jak na zespół, który wciąż kandyduje do trzeciego miejsca, które premiowane jest awansem do Ligi Mistrzów. Od tego celu Romę dzieli obecnie siedem punktów, choć w ostatnim weekendzie, przed poniedziałkowym meczem ze Sieną, wydawało się, iż trzecia pozycja będzie tuż tuż. Niestety, znający inne wyniki Giallorossi (porażki Interu i Udinese) polegli z kretesem w Sienie nie wykorzystując szansy podobnie jak kilkanaście dni wcześniej na Sardynii. Co prawda rywal zdobył tym razem tylko jednego gola, co jednak wystarczyło na zwycięstwo z Romą, która jedyny groźny strzał na bramkę oddała z rzutu wolnego. Trudno wyjaśnić, jak zespół, który zmiażdżył tydzień wcześniej na Olimpico Inter, przegrał w Sienie nie potrafiąc na dobrą sprawę zagrozić bramce rywala. Być może wygrana 4-0 na Olimpico była tylko pozorna, gdyż Nerazzurri bije teraz każdy, m.in. zespoły ze strefy spadkowej. W Sienie zabrakło wszystkiego. Największe problemy mieli Giallorossi w środku pola, skąd nie mogli wykonać choćby jednego podania.

Praktycznie odcięci w ten sposób od gry napastnicy nie mogli wiele wskórać. Borini nie wychodził do gry i nie otrzymywał tym samym piłki, Totti podawał do rywali, a aktywny Lamela gubił się w dryblingach. Fatalnie zagrali też boczni obrońcy, których w zasadzie na boisku nie było, z kolei bramkę Sienie sprezentował Kjaer, który zmienił po przerwie kontuzjowanego Juana.

Statystyki Giallorossich z ostatnich spotkań nie powalają na kolana. Wręcz przeciwnie, zespół zdobył w ostatnich pięciu meczach ligowych tylko pięć punktów i możliwość walki o puchary może zawdzięczać nie sobie, a grającym w kratkę rywalom. Dla przykładu kilka spotkań z rzędu przegrał ostatnio Inter, a zespół Enrique i tak nie był w stanie wskoczyć na piąte miejsce. Obecnie strata do Nerazzurich wynosi jedno oczko, a piąte miejsce zapewnia start w Lidze Europejskiej. Jutro Roma stanie przed kolejną szansą wyprzedzenia Interu, gdyż Nerazzurri polegli wczoraj u siebie 0-3 z Bologną. Wracając do statystyk: na ostatnie pięć spotkań ligowych Romy składają się jedno zwycięstwo, dwa remisy i dwie porażki. Do tego można dołożyć też porażkę pucharową z Juventusem. Zespół Enrique stracił aż dziesięć oczek z zespołami z drugiej części tabeli, co jest nie do pomyślenia w przypadku zespołu chcącego walczyć o puchary. Za plus można jedynie zaliczyć remis z Catanią. 1-1 u siebie z Bologną to z kolei taki sam wynik jak porażki z Cagliari czy Sieną. Czas najwyższy, aby zespół Enrique przebudził się z zimowego snu, jednak do tego potrzeba przede wszystkim wygranych na wyjazdach. Tu zespół szwankuje szczególnie w ostatnim czasie.

Lepiej jest na własnym boisku, gdzie Giallorossi w 2012 roku jeszcze nie przegrali, ograżając Chievo, Cesenę, Inter, Fiorentinę (puchar) i remisując z Bologną. Do tej pory zespół Enrique zdobył na własnym boisku 21 z 14 punktów, na co składa się 6 wygranych, 5 remisów i 2 porażki. Olimpico zdobyły w tym sezonie Cagliari i Milan. U siebie Giallorossi zdobyli w tym sezonie 23 gole, tracąc 11. Zespół zdobywał przynajmniej jedną bramkę w każdym domowym meczu sezonu.

Goście przyjeżdżają do Rzymu z wyjazdową statystyką dwóch zwycięstw, trzech remisów i sześciu porażek. Podopieczni Donadoniego mają na koncie 28 oczek, co pozwala im na okupowanie 12 pozycji w tabeli z pewną 10-punktową przewagą nad strefą spadkową. Dodatkowo, zespół Gialloblu ma do rozegrania zaległe domowe spotkania z Fiorentiną, w którym będzie zapewne faworytem. Drużyna Parmy to w tym sezonie zespół grający przede wszystkim dobrze u siebie, gdzie z 28 udało się zdobyć 19 punktów. Na wyjazdach Gialloblu ograli jak na razie Napoli i Chievo, a po punkcie przywieźli z Bolonii, Cagliari i Catanii. Bilans bramkowy Parmy na wyjazdach nie imponuje. 8 zdobytych i 22 stracone bramki – aż trudno uwierzyć, iż Gialloblu mają na koncie dziewięć wyjazdowych oczek. Co jednak ciekawe, z ostatnich

pozytywnych wyników wyjazdowych, zespół Donadoniego ugrał w ostatnich trzech meczach na obcych terenach. W wyniku przekładania domowych spotkań z Juventusem i Fiorentiną, zespół Parmy zagrał trzy razy z rzędu na wyjeździe i w żadnym z tych spotkań nie doznał porażki.

Serię spotkań bez przegranej należy przedłużyć o domową wygraną ze Sieną i remis z Juventusem. Podliczając okazuje się, iż podopieczni Donadoniego zdobyli w ostatnich pięciu meczach ligowych dziewięć oczek, a więc o cztery więcej od Romy. To pozwoliło Parmie oddalić się pewnie od strefy spadkowej, której jednak widmo nie zaglądało na Tardini przez cały sezon. Zespół Gialloblu miał przez cały czas pewną sześciu-siedmiu punktową przewagę nad dolną strefą tabeli. Mimo jednak nie najgorszej sytuacji zespołu, po pierwszej kolejce nowego roku zwolniono Franco Colombę, głównie za porażkę 0-5 z Interem. Od tamtego czasu zespół prowadził Donadoni i jak wiemy nie przegrał żadnego z pięciu spotkań. Także zimą, choć zespół był w niezłej sytuacji, postanowiono zabezpieczyć się w postaci transferów. Z Interu przybyli Mariga i Jonathan, z Romy Okaka, a z Lecce przetransferowano Ferrario. Parmę opuścili przede wszystkim Obi i Crespo, z którym rozwiązano kontrakt.

Forma Romy:

13 lutego, 23 kolejka Serie A: Siena – ROMA 1-0

8 lutego, 18 kolejka Serie A: Catania – ROMA 1-1 (De Rossi) - zaległy

5 lutego, 22 kolejka Serie A: ROMA – Inter **4-0** (Juan, Borini x2, Bojan)

1 lutego, 21 kolejka Serie A: Cagliari – ROMA 4-2 (Juan, Borini)

29 stycznia, 20 kolejka Serie A: ROMA – Bologna 1-1 (Pjanic)

Forma Parmy:

15 lutego, 21 kolejka Serie A PARMA – Juventus 0-0 - zaległy

5 lutego, 22 kolejka Serie A: Chievo – PARMA **1-2** (Giovinco, samobój)

28 stycznia, 20 kolejka Serie A: Catania – PARMA 1-1 (Modesto)

22 stycznia, 19 kolejka Serie A: Bologna – PARMA 0-0

15 stycznia, 18 kolejka Serie A: PARMA - Siena **3-1** (Biabiany, Valiani, Giovinco)

Przed niedzielnym meczem pojawiło się sporo pytań odnośnie składu Romy. Po pierwsze czekano na powrót kontuzjowanego wcześniej Gago. Po drugie Luis Enrique myślał jak zestawić formację obronną przy ewentualnej nieobecności Juana. W piątek Brazylijczyk, który doznał w Sienie urazu barku do regularnych treningów jednak wrócił i najpewniej zagra przeciwko Parmie. Gdyby jednak nie był w stanie grać, Luis Enrique będzie musiał postawić na kogoś z dwójki Casseti-De Rossi. Niedysponowany jest bowiem rezerwowy Kjaer, który w Sienie zobaczył żółty kartonik w sezonie. Po zawieszeniu wraca z kolei De Rossi, który wraz z Gago i Pjanicem powinien wprowadzić pewność w środku pola Giallorossich, czeka brakowało zdecydowanie w Sienie, gdzie występy Vivianiego i Simplicio były zdecydowanie poniżej oczekiwań. Do pierwszej jedenastki powinien wrócić w niedzielę Taddei. Jeśli dostępny będzie Juan; wszystko będzie jasne tak na środku obrony jak i w pomocy. Niejasne jest z kolei to, kto wystąpi w ataku. Jedynym pewniakiem wydaje się być na dziś dzień Totti. Po kontuzji wraca Osvaldo i w niedzielę powinien wystąpić w pierwszym składzie. Kogo zastąpi? Równie dobrze mogą to być Lamela jak i Borini. Argentyńczyk od wygranego 5-1 meczu z Ceseną nie zachwyił i być może to on zostanie poświęcony. Nie wykluczone też, iż zarówno Lamela jak i Borini usiądą na ławce, a szansę otrzyma Bojan. Być może pierwsze powołanie do kadry otrzyma Marquinho.

W zespole gości zabraknie prawdopodobnie jedynie Paletty. Giallorossi będą musieli zwrócić przede wszystkim uwagę na Giovinco. Młody gracz Parmy zdobył w tym sezonie 9 bramek i zaliczył 8 asyst.

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Rosi Juan Heinze Taddei

Gago De Rossi Pjanic

Totti

Lamela Osvaldo

Kontuzjowani: Burdisso

Zawieszeni: Kjaer

Zagrożeni zawieszeniem: Gago, Casetti, Totti, Juan

Poza składem: Viviani, Marquinho, Cicinho, Antunes

Przypuszczalny skład Parmy:

Pavarini

Ferrario Lucarelli Zaccardo

Biabiany Mariga Morrone Valiani Modesto

Floccari Giovinco

Kontuzjowani: Galloppa, Paletta

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Morrone, Valiani

Przedmeczowe ciekawostki:

- Niedzielny mecz poprowadzi Sebastiano Peruzzo, który sędziował do tej pory 36 pojedynków Serie A i tylko raz natknął się na Giallorossich. 32-latek był rozjemcą w meczu z początku poprzedniego sezonu z Bologną, którego Roma nie zaliczyła do udanych. Spotkanie zakończyło się wynikiem 2-2, choć Giallorossi prowadzili już 2-0. Ciekawie wyglądają za to statystyki Parmy w meczach, które prowadził Peruzzo. Z siedmiu spotkań, w których rozjemcą był wspomniany arbiter, Gialloblu wygrali wszystkie (pięć w Serie A i dwa w Serie B). Imponujący wynik. 32-latek sędziował miesiąc temu pojedynek Parmy ze Sieną, który zespół Donadoniego wygrał 3-1,
- zespół Parmy nie wygrał oficjalnego meczu z Romą od 8 maja 2005 roku. Z kolejnych 13 spotkań, 10 wygrali Giallorossi a 3 razy padały remisy,
- 15 lat z kolei Gialloblu czekają na zwycięstwo w Rzymie. Na Olimpico wygrali w sezonie 1996/1997 i było to zarazem jedyne zwycięstwo. Potem drużyny spotykały

się 14 razy, a 11 z tych spotkań kończyło się wygraną Romy,

- Roma zdobywała bramki w każdym z ostatnich 14 oficjalnych spotkań na własnym boisku (w sumie 30 goli). Ostatni mecz u siebie bez bramki został rozegrany 7 maja 2011 (0-0 z Milanem),

- Parma to zespół Serie A, który stracił w tym sezonie najwięcej bramek w ostatnim kwadransie, w sumie 12. Roma jest też wysoko w tej niechlubnej klasyfikacji. Obok Chievo i Genoi straciła 10 goli w ostatnim kwadransie,

- Parma jest niepokonana pod wodzą Donadoniego. Bilans do 2 wygrane i 3 remisy. To rekord Gialloblu w tym sezonie pod względem liczby spotkań z rzędu bez porażki.

Ostatnie pojedynki zespołów:

25.09.2011 Parma - ROMA 0-1 (Osvaldo)

27.02.2011 ROMA - Parma 2-2 (Totti, Juan - Amauri **x2**)

24.10.2010 Parma - ROMA 0-0

01.05.2010 Parma - ROMA 1-2 (Lanzafame - Totti, Taddei)

20.12.2009 ROMA - Parma 2-0 (Burdisso, Brighi)

Autor: abruzzo